

Dziś rozpoczęcie debaty w Zgromadzeniu Ogólnym NZ

Eisenhower przedstawi stanowisko USA

NOWY JORK (PAP)

We wtorek przybywać zaczęli do Nowego Jorku przedstawiciele narodów na nadzwyczajną sesję Zgromadzenia Ogólnego NZ, które rozpocznie się dziś po południu. Przyjeżdżających obiegają natychmiast dziennikarze i korespondenci wszystkich agencji.

Na ogólną liczbę 81 delegacji krajów, które uczestniczą w Organizacji Narodów Zjednoczonych, na czele delegacji 18 państw staną ministrowie spraw zagranicznych. Będą to ministrowie: ZSRR, Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii, Albanii, Białorusi, Bułgarii, Gwatemali, Węgier, ZRA, Iraku, Irlandii, Norwegii, Rumunii, Sudanu, Polski, Turcji, Ukrainy, Czechosłowacji i Jugosławii.

Sekretarz generalny ONZ, Dag Hammarskjöld prowadzi w dalszym ciągu rozmowy z szefami poszczególnych delegacji.

WASZYNGTON (PAP)

Sekretarz prasowy Białego Domu, Hagerty oświadczył we wtorek wieczorem, że prezydent Eisenhower postanowił udać się do Nowego Jorku, aby w środę wygłosić przemówienie na posiedzeniu Zgromadzenia Ogólnego NZ.

Według zgłoszonych dotychczas propozycji, Zgromadzenie Ogólne omawiać będzie ra dzieckie żądanie w sprawie wycofania amerykańskich wojsk z Libanu i brytyjskich z Jordani, plan Hammarskjölda dla Bliskiego Wschodu wysuwany przez USA, sprawę tzw. „agresji pośredniej” oraz amerykańską sugestie wysłania do Libanu obserwatorów ONZ.

Projekt rezolucji radzieckiej

NOWY JORK (PAP)

Delegacja radziecka złożyła w sekretariacie ONZ projekt rezolucji, który zamierza przedstawić na posiedzeniu plenarnym.

Tekst rezolucji brzmi: „Zgromadzenie Ogólne, uznając konieczność podjęcia natychmiastowych kroków w celu złagodzenia napięcia na Bliskim i Środkowym Wschodzie w interesie utrzymania powszechnego pokoju, zaleca rządowi Stanów Zjednoczonych i W. Brytanii natychmiastowe wycofanie ich wojsk z terytorium Libanu i Jordani: Polecia sekretarzowi generalnemu ONZ wynieść grupę obserwatorów ONZ w Libanie w jej drugim raporcie, a także wysłać do Jordani grupę obserwatorów, która miałaby za zadanie nadzór nad wycofaniem

Proces trucicielki

Jedna czy dwie ofiary?

(Inf. wł.)

Sala Sądu Wojewódzkiego w Poznaniu wypełniona po brzegi. Na ławie oskarżonych matka trojga dzieci, 45-letnia Leokadia Moczowa, zam. w Lubiniu, pow. Kościan. Drobna, niepozorna kobieta. Jakich setki spotyka się codziennie. Trudno więc uwierzyć własnym uszom, skoro się słyszy: „Prokurator wojewódzki oskarża Moczową o to, że:

— 2 stycznia br., działając w zamiarze pozbawienia życia Jana Kaczora, podała mu truciznę — tal, która spowodowała niewydolność krążenia i uszkodzenie mięśnia sercowego, wskutek czego Kaczor zmarł;

— 2 maja 1955 roku, działając w tym samym celu, podała swemu mężowi, Kazimierzowi — tal z identycznym skutkiem. Co mówi oskarżona? Kaczora zna od 23 lat. Po śmierci męża utrzymywała z nim bliski kontakt. W styczniu ub. roku zaproponował jej małżeństwo, ale odkladał termin ślubu. Krytycznego dnia Kaczor odwiedził ją w domu. Podczas libacji oświadczył, że przed kilku dniami wziął ślub z Marią K.

— Wówczas — mówi oskarżona — ogarnęła mnie rozpacz, liczyłam przecież na niego. Nie wiem co się ze mną stało. Wzięłam szczyptę trucizny, którą kiedyś przyniósł mąż, pracujący ongiś w przedsiębiorstwie deratyzacyjnym i wysypałam do szklanki z winem. Podałam ją Kaczorowi...

Jeśli chodzi o śmierć Kazimierza Mocz, akt oskarżenia stwierdza, że przeprowadzono w bież. roku ekshumację zwłok. Badania chemiczne potwierdziły obecność talu m. in. w mózgu denata. Oskarżona kategorycznie zaprzecza temu, jakoby miała otruć męża. Znajduje, że pożyte ich nie układało się najlepiej. Krytycznego dnia po przyjeździe z Kościana, gdzie

(Ciąg dalszy na str. 2)

wojsk amerykańskich i brytyjskich z Libanu i Jordani oraz kontrolowałyby sytuację wzdłuż granic tych krajów.”

W. Brytania nie myśli o konferencji na najwyższym szczeblu

NOWY JORK (PAP)

We wtorek w południe brytyjski minister spraw zagranicznych, Selwyn Lloyd, przybył do Nowego Jorku.

Udzielając odpowiedzi na pytania dziennikarzy Lloyd oświadczył, że nie spodziewa się od nadzwyczajnej sesji Zgromadzenia Ogólnego NZ rozwiązania od razu wszystkich problemów dotyczących Bliskiego Wschodu.

Na pytanie, czy Zgromadzenie Ogólne stanie się krokiem naprzód na drodze do konferencji szefów rządów, Selwyn Lloyd odpowiedział: „Rząd brytyjski zdecydowanie zrezygnował z myśli o tym. Byliśmy rozczarowani, że nie doszło do spotkania szefów rządów w Radzie Bezpieczeństwa. Przykro mi, że tak się stało”.

5.692 odpowiedzi

Elżunia wylosowała „Sonatinę” Jerzemu Chwaliszowi

Pokłosie konkursu „Po co się topić?”

Zakończyliśmy jeszcze jeden konkurs „Głosu”. I tym razem jak zawsze cieszył się on wielkim zainteresowaniem Czytelników. Miała począta sporo roboty z 5.692 odpowiedziami, miała też i redakcja. Czytelnicy na pewno z niecierpliwością oczekują wyniku losowania. Jeszcze chwileczkę.

Konkurs nie był trudny, prawie wszystkie odpowiedzi były prawidłowe. Zatem tylko dla porządku podajemy rozwiązanie:

Hasło 1. Kap się tylko w miejscach dozwolonych”:

Hasło 2. „Nie pozostawiajcie dzieci bez opieki w wodzie”.

Hasło 3. „Woda pochłania rocznie setki ofiar”.

Hasło 4. „Nawet jeżeli umiesz pływać pamiętaj, że z wodą nie ma żartów”.

Numerы poszczególnych rysunków odpowiadają hasłom: 1—F; 2—E; 3—B; 4—H.

Wokół stołu, na którym leżały wszystkie odpowiedzi zebrała się Komisja Konkursowa. Ciągnąć losy będzie 9-letnia Elżunia Dylińska. Zapromoczona o to, że:

Przedmiot westchnień czyli przedwczoraj na Pl. Wolności.

Fot. K. Przychodzki



Cena 50 gr

GŁOS WIELKOPOLSKI

CZY TEL NIK

Niedźwiedź w kapeluszu Merkurego
Czytaj str. 3

Rok XIV Wydanie A

Poznań, środa 13 VIII 1958

Nr 191 (4520)

Ocena i przyszłe zadania KSR — sytuacja gospodarcza kraju

Pierwsza ogólnokrajowa narada działaczy samorządu robotniczego

WARSZAWA (PAP)

12 bm. w sali ZNP w Warszawie rozpoczęła obrady I Ogólnokrajowa Narada Działaczy Konferencji Samorządu Robotniczego, zorganizowana staraniem CRZZ. Na naradę przybyli: członek Biura Politycznego KC PZPR, przewodniczący Komisji Planowania przy Radzie Ministrów — dr Stefan Jędrzychowski oraz sekretarz KC PZPR, zastępca przewodniczącego Rady Państwa — Jerzy Albrecht. W naradzie bierze udział 200 delegatów z 50 największych zakładów pracy reprezentujących dyrekcje zakładów, rady robotnicze, komitety partyjne oraz rady zakładowe. Na naradzie reprezentowane są resorty przemysłowe, związki zawodowe, terenowe, instancje partyjne i związkowe stowarzyszenia naukowe i organizacje społeczne.

Naradę otworzył przewodniczący CRZZ — Ignacy Loga-Sowiński:

W krótkim zagajeniu przewodniczący CRZZ podkreślił, że wokół pierwszych konferencji, które odbyły się we wszystkich zakładach, skoncentrowała się praca partyjna i związkowa, a także ogólny ZMS. Ożywienie, które zapanowało w większych zakładach w związku z przygotowaniem konferencji, a następnie z realizacją ich uchwał, świadczy pozytywnie o wzmożonej trosce załóg o gospodarność w zakładach pracy. Nie wszędzie jednak przygotowanie i przebieg pierwszych konferencji był taki, jak można było tego oczekiwać.

Ignacy Loga-Sowiński wskazał na dużą rolę prezydiów rad robotniczych, które powinny być w przedsiębiorstwach organem wykonawczym samorządu robotniczego. Prezydium rad robotniczych powinny znaleźć właściwe określenie swych funkcji na dziś i na jutro.

Choćby od powołania konferencji samorządów robotniczych minęło tylko ponad trzy miesiące, to już obecnie można dokonać pewnej oceny dobrych i złych stron ich działalności — taka jest zasadnicza treść i rola narady.

Po przyjęciu porządku dziennego narady, zabrał głos sekretarz CRZZ — Zygmunt Wolski, który wygłosił referat o doświadczeniach i zadaniach samorządu robotniczego.

(Fragmenty referatu podajemy na str. 2.)

Członek Biura Politycznego, przewodniczący Komisji Planowania przy Radzie Ministrów Stefan Jędrzychowski omówił aktualną sytuację gospodarczą kraju i wskazał najbliższe zadania gospodarcze.

(Omówienie przemówienia podamy w numerze jutrzejszym.)

Po wygłoszeniu obydwu referatów rozpoczęła się dyskusja.

Przedłużenie polsko-radzieckiej umowy o repatriacji

WARSZAWA (PAP)

W ostatnich dniach dokonano w Moskwie wymiany not między ambasadą PRL i Ministerstwem Spraw Zagranicznych ZSRR w sprawie przedłużenia terminu działania umowy między rządem PRL a rządem ZSRR w sprawie terminu i trybu dalszej repatriacji z ZSRR osób narodowości polskiej z dnia 25 marca 1937 roku.

Osiągnięto porozumienie, w wyniku którego termin składania wniosków przez osoby ubiegające się o repatriację do Polski został przedłużony do dnia 1 stycznia 1959 roku, z tym, że repatriację osób, mających do niej prawo na podstawie wyżej wymienionej umowy, zostanie zakończona do dnia 31 marca 1959 roku.

ZMIANY W ORZECZNICTWIE KARNO-ADMINISTRACYJNYM • ZASADY UBEZPIECZENIA MAJĄTKOWYCH I OSOBOWYCH • ZMIANY USTROJU ADWOKATURY • PREMIE DLA KIEROWCÓW ZA OSZCZĘDNOŚĆ PALIWA • PRZYSPIESZENIE BUDOWY GAZOCIĄGU W ŁODZI • PRAWO RENCISTÓW DO NAGRÓD I DEPUTATÓW.

Uchwały Rady Ministrów

WARSZAWA (PAP)

Wśród wielu powyższych ostatecznie przez Radę Ministrów decyzji — na czoło wysuwa się uchwalenie przez nią projektów trzech ustaw, które zostały już przesłane do Sejmu.

Projekt pierwszej ustawy dotyczy nowelizacji ustawy z 1951 r. o orzecznictwie karno-administracyjnym. Sześcioletni okres stosowania ustawy z 1951 r. wykazał szereg jej braków, które wymagają usunięcia. Postulowane założenia projektowanych zmian dotyczą:

— zmniejszenia liczby kolegów orzekających w gromadach, osiedlach i małych miasteczkach;

— podniesienia poziomu orzecznictwa drogą wymagania od przewodniczących kolegów i ich zastępców odpowiednich kwalifikacji — w zasadzie prawniczego wykształcenia uniwersyteckiego;

— likwidacji kary pracy poprawczej we wszystkich sprawach o wykroczenia, podlegających kompetencji kolegów, reaktywowanie zaś zasadniczej kary aresztu, przede wszystkim w sprawach o wykroczenia i w przypadkach chuligaństwa.

Projekt drugiej rządowej ustawy obejmuje ubezpieczenia majątkowe i osobowe. Ustawa ta w szczegółowy sposób precyzuje, kto podlega ubezpieczeniem obowiązkowym lub dobrowolnym, określa wypłacanie odszkodowań za szkody losowe ubezpieczonego majątku, tryb dochodzenia roszczeń, organizację ubezpieczeń — w tym rolę i działalność PZU itp.

Trzeci projekt ustawy dotyczy zmiany ustawy z 1950 r. o ustroju adwokatury.

POBIŁA DWA REKORDY ŚWIATA



Wielokrotna rekordzistka Polski — pilotka szybowcowa P. Majewska pobiła w prze locie docelowym i otwartym na szybowcu dwumiejscowym typu „Bocian” dwa rekordy świata. P. Majewska z pasażerką J. Kurką dokonała rekordowego przelotu z Łisich Kątów do Tyszwic koło Zamostcia, osiągając odległość 520 km.

Na zdjęciu: P. Majewska z pilotem instr. Z. Redasem.

CAF — Fot. Grzęda

Cenny dar

Milion szczepionek przeciwko

Heine — Medina

WARSZAWA (PAP)

Przed kilku tygodniami między Ministerstwem Pracy i Opieki Społecznej a przedstawicielami amerykańskich działaczy społecznych i czołowych zakładów farmaceutycznych USA podpisana została — przy udziale CARE — umowa w sprawie bezpłatnej dostawy dla Polski znacznej ilości cennych leków.

W wykonaniu tego porozumienia pierwsza partia leków w postaci 1 miliona szczepionek przeciwko chorobie Heine-Medina — produkcji firm: Eli Lilly and Co, Merck and Co Inc The Up John Co i innych przybyła w dniu 12 bm. na lotnisko Okęcie.

Rada Ministrów powzięła również uchwałę w sprawie pomocy państwa przy racjonalnej zabudowie wsi oraz wsi odbudowywanych po zniszczeniach spowodowanych klęskami żywiołowymi. Mieszkańcy tych wsi mogą korzystać z pierwszeństwa w otrzymywaniu od państwa pomocy finansowej oraz pomocy w materiałach budowlanych, organizacyjno-technicznej itp.

Ponadto Rada Ministrów powzięła decyzję w sprawie zakończenia odbudowy gospodarczej terenów przychodkowych zniszczonych wskutek działań wojennych. Dotyczy to rejonów województwa: kieleckiego, warszawskiego, rzeszowskiego, lubelskiego, białostockiego, krakowskiego, łódzkiego i bydgoskiego. Na realizację programu likwidacji zniszczeń w budownictwie większym przeznacza się 800 mln. zł długoterminowych kredytów.

Interesująca jest uchwała Rady Ministrów w sprawie zmiany od 1 sierpnia br. zasad premialnych kierowców samochodowych za oszczędność paliwa. Ustala się, że kierowcom pojazdów samochodowych i ich pomocnikom przysługuje miesięczna premia za oszczędność paliwa płynnego (benzyna, olej).

Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów podjął w bież. miesiącu uchwałę w sprawie przyspieszenia zakończenia budowy gazociągu do Łodzi.

Rada Ministrów podjęła decyzję w sprawie przyznania zwalnianym w br. rencistom prawa do wypłacenia w pełnej wysokości premii jubileuszowych i deputatów węglowych.

Już wkrótce telewizja w woj. kieleckim

KIELCE (PAP)

Zainstalowana na Sw. Krzyżu w woj. kieleckim stacja telewizyjno-przekaznikowa rozpoczęła próby. Zarówno odbiornik jak i nadajnik pracują bez zarzutu.

Komentarze

Nie igrać z ogniem!

O d kilku tygodni obradują w Genewie eksperci atomowi, którzy mają dać odpowiedź na pytanie, czy możliwa jest kontrola i inspekcja w okresie wprowadzenia w życie zakazu dosiadawczych z bronią jądrową. Obrady ekspertów nie należą do głośniejszych i sensacyjnych wydarzeń, które mogłyby pretendować do zapewnienia pierwszych kolumn wielkich dzienników na całym świecie. Można by nawet rzec, że znane wydarzenia na Bliskim Wschodzie odsunęły na dalszy plan prace uczonych, zebranych na genewskiej konferencji.

A przecież wynik ich spotkania — komunikat zawierający odpowiedź na wspomniane pytanie — będzie dokumentem o najwyższej doniosłości dla naszego życia.

Poztywna odpowiedź ekspertów — to znaczy stwierdzenie, że istnieje możliwość kontrolowania skuteczności zakazu dosiadawczych z bronią nuklearną, daje nieodparte i logiczne przesłanki do ustanowienia takiego zakazu w skali światowej.

Potrzebne jest do tego porozumienie między mocarstwami dysponującymi bronią atomową. I tu zabierają głos sceptycy i pesymisci.

— Bo — powiada — czy można w ogóle mieć nadzieję na takie porozumienie, jeżeli w samej sprawie spotkania na szczycie od miesięcy ciągnie się dość jałowa dyskusja, a niechęć mocarstw zachodnich do tego typu spotkania, jest aż nadto widoczna? Wprawdzie do wydania wspomnianego zakazu spotkanie na szczycie nie jest warunkiem niezbędnym, to jednak potrzebne jest porozumienie w jednej z najdrażliwszych spraw dla mocarstw zachodnich. Zakaz dosiadawczych z bronią nuklearną byłby wszak pierwszym krokiem na drodze atomowego rozbrojenia.

Zanim wszakże eksperci atomowi w Genewie zakończą swoje prace i zanim wydadzą o jej rezultatach komunikat, który jest spodziewany w najbliższej przyszłości, opublikowany został inny dokument. Komitet Naukowy ONZ do badania skutków promieniowania atomowego opublikował sprawozdanie, które stanowić może wstęp do oczekiwanego komunikatu genewskiego.

Ze sprawozdania Komitetu ONZ wynika, że próby z bronią jądrową przez wyzwalanie radioaktywnych substancji zatrzymują systematycznie nasz glob. W obliczu tego niebezpieczeństwa o nieznanym jeszcze człowiekowi rozmiarach, należy nie tylko zachować jak najdalej posuniętą ostrożność w posługiwaniu się substancjami promieniotwórczymi w celach przemysłowych i leczniczych, lecz przede wszystkim należy przerwać zatrzymywanie kuli ziemskiej eksplozjami jądrowymi.

Taki jest główny sens ogłoszonego sprawozdania, ostrzegającego rządy i opinię publiczną przed niedocenianiem skutków promieniowania radioaktywnego — skutków straszliwych zarówno dla żyjących ludzi jak i dla embrionów rozpoczynających dopiero swoje istnienie w łonie matki.

Czas, by fakty i ostrzeżenia zawarte w sprawozdaniu komitetu ONZ wzięły jak najpoważniej pod rozwagę. Czas, by zaprzestać igrać z ogniem.

Fiasko podróży Macmillana

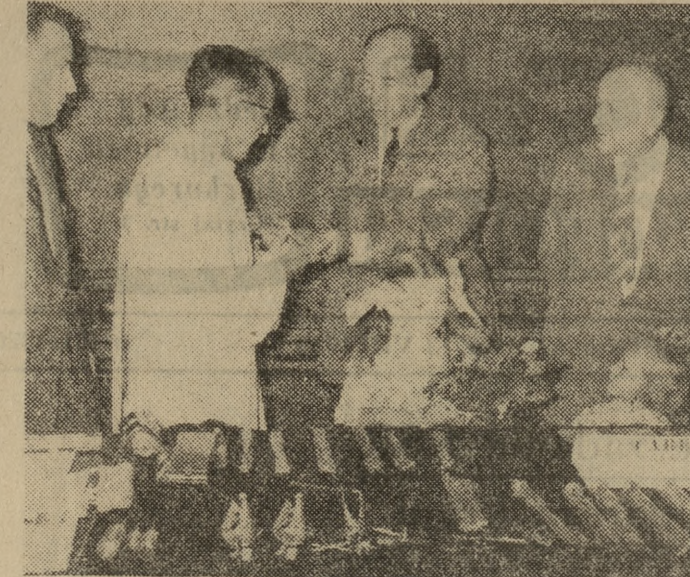
W poniedziałek wieczorem premier brytyjski, Macmillan spotkał się w Nikozji (stolica Cypru) z przywódcami społeczności greckiej i tureckiej zamieszkujących wyspę. Macmillan wysłuchał opinii burmistrza Nikozji, Dervisa oraz przywódcy Turków cypryjskich, Kutchuka. Po 50-minutowej rozmowie z premierem Dervis oświadczył, iż przedłożył Macmillanowi grecki punkt widzenia na rozwiązanie sprawy Cypru, podkreślając przy tym stanowczo, iż Grecy cypryjscy odrzucają lansowaną przez Turków ideę podziału Cypru. W przeciwnieństwie do Dervisa przywódca turecki, Kutchuk ożnajmiał Macmillanowi, iż społeczność turecka na Cyprze „nie może zaakceptować innego wyjścia z sytuacji jak dokonanie podziału wyspy”.

Na zorganizowanej wieczorem konferencji, prasowej w Nikozji, Macmillan podsumowując wyniki swojej podróży do Aten i Ankary oświadczył, iż wraca do Wielkiej Brytanii „ani zachęcony, ani zniechęcony”. To co mógłby wnioskować u swoich rozmówców greckich i tureckich — powiedział Macmillan — to pragnienie niezwłocznego ustanowienia pokoju na Cyprze.

Agencja Reutersa podaje ze stolicy Cypru, iż w kołach greckich zapanał pesymizm. Powszechnie sądzi się, że rozmowy Macmillana w Atenach i w Ankarze nie przyniosły żadnego postępu.

Nad Cyprum gromadzą się znowu złowieszcze chmury zapowiadające starcia pomiędzy Grecami a Turkami.

Turecka organizacja podziemna na wyspie rozrzuciła ulotki, które kończą się wezwaniem „podział albo śmierć”. (PAP)



Wokół debaty w ONZ

Z czym wystąpią USA?

WASZYNGTON (PAP)

Prezydent Eisenhower odbył w poniedziałek ponad 2-godzinną rozmowę z sekretarzem stanu Dullesem na temat propozycji jaką Stany Zjednoczone przedstawia na nadzwyczajnej sesji Zgromadzenia Ogólnego NZ, poświęconej sprawie Bliskiego Wschodu.

Rzecznik Białego Domu James Hagerty podając powyższą wiadomość na konferencji prasowej uchylił się od ujawnienia szczegółów propozycji amerykańskich. Nie udzielił on również odpowiedzi, czy Eisenhower oświadczył, że się do Nowego Jorku, aby wziąć udział w nadzwyczajnej sesji Zgromadzenia Ogólnego NZ.

Sekretarz stanu Dulles udał się do Nowego Jorku.

Grecja wnosi sprawę Cypru na forum ONZ

LONDYN (PAP)

Jak oświadczył grecki minister spraw zagranicznych, Averoff, stały przedstawiciel Grecji w ONZ otrzymał polecenie wniesienia sprawy Cypru na porządek dzienny Zgromadzenia Ogólnego NZ.

Pokłosie konkursu „Po co się topić?”

(Ciąg dalszy ze str. 1)

pewno się ucieszy, a koledzy szkolni będą mu zazdrościć.

— Teraz zegarek „Sport”.

Szelest koperty. Jest. Zegarek otrzyma Olga SYCZOW. Poznań, Armii Czerwonej 48 m 32.

Jeszcze 18 razy mała Elżunia wyciągała szczęśliwe odpowiedzi. A oto ich lista:

Aparat „Start” wygrał Marian Śliwa, Zbąszyń, ul. 17 Stycznia 36; półgolf męski — Irena Franciszczak, Poznań, ul. Zagórze 11; żelazko elektryczne — Feliks Krauze, Poznań, ul. Grunwaldzka 24; bluzeczka popielinowa — Danuta Kuja-wa, Poznań, Sienkiewicza 8; termos do kawy — Jerzy Pele, Modliszewko, p-ta Dziesięcio-wa; komplet do likieru — Renata Owsiana, Poznań, Wojska Polskiego 68; męska koszula sportowa — Adam Rein-och, Poznań, Limbowa 3; plika plażowa — Zenon Smigielski, Poznań, Zamkowa 7; banko do mleka z plastyku — Wiesława Budziak, Fałkowo; termos — Alfred Ostwald, Poznań, ul. Galla 10.

Nagrody książkowe otrzymują:

Benedykt Sibilski, Rakoniewice, Kościelna 14; Jan Kasprzyk, Dąbrowa p-ta Zanie-mysł; Kamila Barczakowa, Borek, pow. Gostyń, Jan Ma-jorczyk, Kleczewo, pow. Ko-ścielna; Regina Walczak, Poznań, ul. Mostowa 5a; Irena Bzdęga, Rogowo, p-ta Kro-bia; Teresa Nowaczyk Chel-mońskiego 3; Wanda Rzepka, Poznań, ul. Limbowa 15.

Nie wszyscy mieli już szczęścia. Dla nich to właśnie redakcja przygotowuje nową wielką niespodziankę — jeszcze góły już wkrótce.

Osobom zamieszkałym poza Poznaniem nagrody wysłamy pocztą. Mieszkańców naszego miasta prosimy o odebranie nagród w redakcji: Poznań, ul. Grunwaldzka 19, pok. 62.

Bawiący w Warszawie przywódcą partii demokratycznej USA — Adlai Stevenson przekazał Klinice Dziecięcej Akademii Medycznej w Warszawie narzędzia chirurgiczne, ofiarowane przez amerykańską organizację charytatywną „Care”.

Na zdjęciu: moment symbolicznego przekazania narzędzi profesorowi Grucy, kierownikowi Kliniki.

CAF — Fot. Dąbrowiecki

Dlaczego stawia się na Czang Kai-szeka?

Memorandum Dep. Stanu USA w sprawie nieuznania ChRL

WASZYNGTON (PAP)

Departament Stanu rozstał się do wszystkich przedstawicielstw dyplomatycznych USA za granicą memorandum, w którym wyjaśnia politykę USA w stosunku do Chińskiej Republiki Ludowej.

W memorandum tym Departament Stanu nie zaprzecza, że rząd ludowy ChRL faktycznie sprawuje władzę na całym terytorium Chin kontynentalnych i reprezentuje 600-milionowy naród chiński, jednakże oświadcza wręcz, że USA zamierzają kontynuować politykę nieuznawania Chińskiej Republiki Ludowej i popierania kłiki czangkajszekowskiej.

Uzasadniając tego rodzaju politykę Departament Stanu oświadcza, że uznanie przez USA Chin Ludowych „poważnie podważyłoby, o ile nie przekreśliło, autorytet chińskiego rządu nacjonalistycznego na Tajwanie”, głęboko rozczarowałoby i zdemoralizowało wolne narody azjatyckie, zwłaszcza Koreę Południową i Wietnam Południowy, albowiem antykomunistyczne rządy tych krajów widzą jedyną nadzieję utrzymania się w poparciu ich przez Stany Zjednoczone.

Dalej Departament Stanu wyjaśnia, że „reżim komunistyczny zyskałby na prestiżu w takim samym stopniu, w jakim USA na nim stracił. Ponadto zdaniem Departamentu Stanu, uznanie ChRL wpłynęłoby na Chińczyków zamieszkałych w innych krajach, albowiem wzrosłoby znacznie autorytet ich macierzy i zwróciłby ich lojalność ku Chińskiej Republice Ludowej. Uznanie ChRL — twierdzi memorandum — spowodowałoby przyjęcie jej

„ZŁOTE PIASKI”

W pobliżu znanej miejscowości nadmorskiej Wana powstało nowe kąpielisko „Złote Piaski” o wspaniałej plaży, licznych hotelach i domkach kempingowych. Przeszło 20 000 turystów odwiedza w ciągu roku tę uroczą miejscowość. Amatorzy egzotyki mają okazję do przejażdżki na wielbłądach.

Fot. — CAF



Doświadczenia i zadania na przyszłość samorządu robotniczego

Z referatu sekretarza CRZZ Zygmunta Wolskiego

Praktyka pierwszych konferencji samorządu robotniczego — powiedział na wstępie Z. Wolski — potwierdziła słuszność decyzji podjętych przez IV Kongres Związków Zawodowych. Konferencje i prace między konferencjami wykazały, że organizacje wchodzące w skład samorządu robotniczego reprezentujące w całości, lecz każda w swym zakresie, interesy załóg mają zapewnione odpowiednie warunki do sprawowania swych funkcji.

Pierwsze konferencje samorządu robotniczego w swej podstawowej masie miały przebieg zadowalający.

W niespełna cztery miesiące po IV Kongresie Związków Zawodowych załogi naszych zakładów odbyły ponad 6.200 KSR.

Trzeba stwierdzić, że nie wszystkie konferencje spełniły zasadniczy postulat jaki na kręśliły wytyczne KC partii i KW CRZZ. Konferencje miały

dokonać w zakładach — w oparciu o uchwały XI Plenum KC PZPR — gruntownej analizy sytuacji zatrudnieniowej oraz związane z nią uruchomienia produkcji ubocznej, ukrócenia absencji oraz utworzenia drogi nowej polityce mieszkaniowej. Niestety, w części zakładów konferencje potraktowały te sprawy zbyt ogólnie i powierzchownie.

Śledząc przebieg realizacji uchwał podjętych na konferencjach, stwierdza się, że to sunkowo najlepiej wykonywane są zamierzenia dotyczące produkcji, o wiele gorzej natomiast przebiega wykonanie postanowień uchwał, które dotyczą spraw bytowo-socjalnych, przede wszystkim w zakresie budownictwa mieszkaniowego. Nasuwa się również przypuszczenie, że wobec ważności zadań produkcyjnych, sprawy bytowe odsunięto na plan dalszy.

Omawiając główne kierunki działalności samorządu w zakładach, referent podkreślił, że jest to przede wszystkim problem doskonalenia organizacji pracy. Organizacja pracy — mówił on — to kardynalne zagadnienie, na którym powinny skupić uwagę w sposób konkretny i zdecydowany nasze konferencje samorządu robotniczego.

Kraj nasz ma szczególnie duże zalety do odrobienia w dziedzinie wydajności pracy. Od trzech lat mamy w Polsce najniższy jej wzrost wśród krajów obozu socjalistycznego.

Jedną z istotnych przyczyn niskiej wydajności pracy w naszych zakładach jest, obok złej organizacji pracy, nieodpowiedni w praktyce system normowania oparty na wadliwie ustalonych stawkach płac podstawowych.

Poprawa organizacji pracy warunkowana jest także racjonalną gospodarką siłą roboczą. Jednakże z przebiegu wielu konferencji nie wynika, aby to zagadnienie było traktowane zostało przez samorząd robotniczy w sposób zadowalający. Niektóre np. zakłady, zwalniając pewną liczbę pracowników, zgłaszają jednocześnie za potrzebą na nowych, czyli wypaczają sens nowej polityki za trudnienia.

Chodzi też o konieczność prawidłowego ukształtowania proporcji pomiędzy poszczególnymi grupami pracującymi, np. pomiędzy liczbą pracowników administracyjnych a liczbą pracowników za trudnionych w produkcji.

Samorząd robotniczy musi się tymi zagadnieniami zająć; sprawa analizy zatrudnienia i doboru odpowiednich kadr oraz podniesienia dyscypliny powinny być przedmiotem jego stałej troski.

Istnienie samorządu robotniczego w naszym kraju jest jednoosobowego kierownictwa, a przeciwnie — pomaga w kierowaniu zakładem pracy.

Samodzielność nie może być rozumiana fałszywie przez przedsiębiorstwo. Tymczasem nie są wcale odosobnione przykłady rozumienia jej po swojemu przez przedsiębiorstwa. Przejawia się to szczególnie w zakresie ustalania cen.

Niektóre przedsiębiorstwa państwowe lub spółdzielcze usiłują poprawić swą rentowność przez wypuszczenie na rynek towarów po wyższych cenach bez rzetelnego uzasadnienia. Wystarczy drobna zmiana w wyprodukowanym artykule, by domagać się podwyższenia ceny. Takie nieuczciwe postępowanie niektóre zakłady uzasadniają chęcią wygospodarowania funduszu zakładowego.

Sytuacja ta ma charakter błędnego koła. To co robotnicy zyska

liby jako producenci, straciliby następnie jako konsumenci.

Samorządy robotnicze powinny więc ze wszelkich przedsięwzięć mieć tendencję zmierzającą do podnoszenia cen.

W końcowej części referatu mówca wysunął postulat uregulowania w jednym dokumencie całokształtu działalności samorządu robotniczego i sprecyzowania obowiązków i uprawnień organizacji stanowiących jego trzon.

Ustawa o samorządzie robotniczym powinna — zdaniem mówcy — uwzględnić aktualną sytuację powstałą w wyniku przeobrażeń modelowych, które zachodzą w poszczególnych gałęziach gospodarki narodowej. Powinna ona również określać w nowy sposób rolę samorządu robotniczego, stwarzać podstawy do jego rozwoju i umacniania jako instytucji sprawującej nadzór i kontrolę nad działalnością gospodarczą kierunków rozwoju przedsiębiorstwa, gospodarowania jego środkami oraz funduszem zakładowym itp.

„Nautilus” zawinał do Portland

LONDYN (PAP)

Setki Anglików witało we wlotach w porcie Portland (nad kanałem La Manche) amerykańską łódź podwodną o napędzie atomowym „Nautilus”, która 4 bm. przepłynęła pod Północnym Biegunem Geograficznym. Przybyciem do Portland łódź zakończyła swój historyczny pionierski rejs na trasie Hawaje — Biegun Północny — Europa (6.700 mil), rozpoczęty 22 lipca. Większość drogi „Nautilus” przepłynął w zanurzeniu.

Proces trucicielki

(Ciąg dalszy ze str. 1)

Jadł kiełbasę, zaniemógł. Umarł 29 maja w szpitalu — jak mówi oskarżona — na „zatrucie nerwów”.

Wyjaśnienia świadków wniosły do sprawy wiele istotnych faktów. Najwięcej podał ich dr Z. Jaworski ze Szpitala Powiatowego w Kościanie. Początkowo istniało podejrzenie, że Kaczor zatrut się jadłem kiełbasianym. Przeprowadzony na tę okoliczność wywiad dał jednak wynik negatywny. Później wystąpiły objawy typowe w przypadku zatrucia talem, a badania włosów wykazały, że tak jest istotnie. Świadek zawiadomił wtenczas prokuraturę.

Kaczor przebywał w szpitalu 12 dni. M. in. powiedział świadkowi, że obliczył Moczowej małżeństwo i otrucie było zemstą za zawód. Dr Jaworski stwierdził ponadto, że odszukał w archiwum historii choroby Kazimierza Moczki (istniało podejrzenie o zatrucie jadłem kiełbasianym) i przekonał się, że u niego wystąpiły podobne objawy jak w przypadku Kaczora.

Kilku świadków zeznało na temat pożycia małżeńskich Moczów. Oskarżona skarżyła im się dość często na pijanstwo męża. Na tym tle dochodziło między nimi do scysji.

Rozprawa trwa. (1)

NOTATKI GOSPODARCZE

NADPRODUKCJA KAWY?

Producenci brazylijscy mają kłopot z rosnącymi zapasami kawy. Zbliżają się nowe zbiory a z przeszłości leży jeszcze nie sprzedane 11 milionów worków (worków = 60 kg). Oprócz tego w posiadaniu rządu znajdują się rezerwy zapasów sprzed 2 lat w ilości 3,5 miliona worków. Rynek światowy natomiast wydaje się być nasycony kawą i nie nie wskazuje na wzrost popytu. Producenci nie chcą się także zgodzić na obniżkę cen...

CHIŃSKA SENSACJA

W Chinach opracowano sensacyjny plan budowy w ciągu 12 miesięcy 10 tysięcy małych pieców do wytopu surowki, o łącznej zdolności produkcyjnej ponad 20 milionów ton rocznie. Ich budowa kosztować będzie o wiele taniej aniżeli o takiej łącznej mocy pieców dużych, co najważniejsze, całość wyposażenia może dostarczyć przemysł krajowy.

NA PNUI...

Jak wynika z oświadczenia Chińskiego Tow. Importowo-Eksportowego, w dniach od 19 do 24 lipca br. toczyły się w Chile rozmowy z przedstawicielami radzieckiego ministerstwa handlu zagranicznego w sprawie dostaw do ZSRR więk-

szej partii drutu miedzianego. Zw. Radziecki gotów jest nawet — jak wynika z oświadczenia — zakupić od razu całoroczną chilijską produkcję drutu!

AMBASADOR RADZIECKI PROPONUJE...

Prezydent Argentyny zakomunikował, iż według oświadczenia ambasadora radzieckiego w Argentynie, ZSRR gotów jest dostarczyć potrzebne wyposażenie techniczne do eksploatacji ropy na sumę 100 mln. dolarów w zamian za długoterminowe dostawy surowców argentyńskich.

BONN OGRANICZA EMBARGO

W Bonn podano do wiadomości, iż z dniem 15 sierpnia zacznie się wprowadzać w życie nowe zasady kontroli eksportu (zw. strategicznego) do krajów socjalistycznych. Wśród towarów, które mają nie podlegać większym ograniczeniom wymienia się m. in. miedź, nikiel, łożyska kulkowe, generatory, statki, urządzenia do szybów naftowych itp.

Jak wiadomo ograniczenia te spowodowały gwałtowny rozwój tymczasem gałęzi produkcji w krajach socjalistycznych tak, że stały się one nie tylko samowystarczalne, lecz także poważnymi eksportersami. (opr. pch)



Z wystawy prac fotografików — pracowników Instytutu Wzornictwa Przemysłowego w Warszawie.
Na zdjęciu: „Czau-czau”. Fot. Danuta Forelle.
Fot — CAF

Gdzie się kapać?

„Głos” pyta —
Czytelnicy odpowiadają

Gdzie? Oto problem...

W „Głosie” zamieszczono wywody na ten temat p. Krzyckiego, który wypowiada się za kąpieliskiem w Jeziorze Maltańskim. Otóż należy przypomnieć, że Jezioro Maltańskie nie nadaje się obecnie na ten cel, albowiem:

1. Wody Cybiny, które zasilają sztuczne Jezioro Maltańskie, są niesłychanie zanieczyszczone przez brudne odpływy z m. Swarzędza i w pewnym stopniu przez odpływy z browaru w Kobylempolu;

2. Piaśnica, lewy dopływ jeziora (Cybiny), do której podłączono Fabrykę Papieru Malta, spowodowała swego czasu wytrucie ryb w Cybinie;

3. Na stokach wzgórz — powyżej jeziora — zamierza się urządzić ogród zoologiczny — którego odpływy brudne poprowadzone będą również do Cybiny.

Obecnie trudno jest określić termin wybudowania w Swarzędzu kanalizacji z oczyszczalnią i polami irygacyjnymi, jak również skanalizowanie Kobylegopola i Czekalskiego oraz Antoninka. Wiadomo, że wstrzymano rozbudowę poznańskich dzielnic prawobrzeżnych, wobec braku oczyszczalni i kanalizacji we wschodnich dzielnicach Poznania. Wydaje się również, że zlokalizowanie przyszłego ogrodu zoologicznego w tym punkcie miasta jest omyłką urbanistyczną.

Kto chce się naocześnie przekonać, jak woda w Jeziorze Maltańskim jest zanieczyszczona, niech odbędzie przechadzkę w górny bieg Cybiny, obejrzę cuchnące zbiorniki browaru w Kobylempolu i stawy w Antoninku, a... straci ochotę do kąpeli w Jeziorze Maltańskim.

Ignacy KACZMAREK

Może tutaj?

Nawiązując do pytania, zamieszczonego w „Głosie”: — Gdzie można korzystać z kąpeli, nie narażając się na utopienie?, podtrzymuję również wypowiedź p. A. Krzyckiego, zamieszczoną w „Głosie” z dnia 10/11 bm. Należałoby, aczkolwiek z bólem serca, przejść w niepamięć nad stratami, które już ponieśliśmy, budując różne odległe jeziora, a rozpatrzyć dogodne miejsca i to w mieście na otwartą pływalińnię w rodzaju niestachowskiej.

Uważam, że można by do tego celu wykorzystać duży teren nad Bogdanką, mieszczący się w granicach: od strony wschodniej, Al. Pułaskiego, na północ, zając ogródki aż po Drzymały, które zamykają się od strony zachodniej klinem z aleją Wielkopolską. Stroną południową zamknięta Aleja Wielkopolska.

Teren — moim zdaniem — mógłby być oddany na cele kąpieliskowe. Przede wszystkim jest to punkt prawie w centrum miasta, po wtóre, odda-

żyłby pływalińnię niestachowską, która jest już dzisiaj i tak za mała. Po trzecie, czysta bieżąca woda. Byłaby to chyba największa radość dla mieszkańców naszego grodu, bo zawsze mówiliby się, że jest niedaleko, najbardziej wygodny punkt i dojazd tramwajem z całego miasta. Ponieważ teren jest duży, nie byłoby trudności technicznych żadnych — starczyłoby miejsca na wygodną szatnię itp. A zatem pod rozważę na najbliższą przyszłość.

KONIECZNY

Pracownicy poszukiwani

Kierowcy I kategorii zaraz oraz wartownika zatrudnia Polskie Linie Lotnicze „LOT”. Zgłoszenia: port lotniczy Ławica. K4708

Pałac kotłowych oraz polerowników kwalifikowanych względnie pracowników do przyuczenia w zawodzie polerowników meblowych (kobiety i mężczyźni) przyjmą Poznańskie Zakłady Drzewne Przemysłu Terenowego w Poznaniu, ul. Gąsiorowskich 3. K4641

Praca

Fryzjer męski potrzebny na wypomóżkę. Adres wskazuje Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3, dla 25763g.

Potrzebna zaraz sprzątaczką na ca 4 godz. dziennie. Eckertowa, Poznań, Fredry 1 m. 16. 23048g

Sprzedaż

Wózki dziecięce głębokie i sportowe, nowoczesne modele poleca: Szczepańska, Poznań, ul. Czerwonej Armii 70 (w podwórzu). 18967g

Łóżeczko dziecięce dobre sprzedam. Poznań, Dąbrowskiego 45 m. 8, od godz. 19. 23274g

Wózki dziecięce, autka drewniane, autka koszykowe, czeskie, ceratowe, spacerówki na kołkach, drewniane gąsienice oraz dla lalek polecają: Bracia Chojnacy, Poznań, Wrocławska 25. 21215g

Norki standardy sprzedam, Poznań, Wawrzynca 33 m. 5. 19529g

Sprzedam lisy niebieskie z wczesnych wykotów, dobrej kondycji oraz nutrie hodowlane. Poznań-Wola, Beskidzka 39 (przy torze wyścigowym). 23383g

Wózki dziecięce autka drewniane, koszykowe, spacerowe czeskie na tożyskach kulkowych — nowoczesne, drewniane, gąsienice, dla bliźniąt oraz lalek poleca: H. Świetlik, Poznań, Wrocławska 13. 22800g

Olejarnię mechaniczną większą w dobrym stanie, czynną, z powodu choroby sprzedam. Stanisław Jaskowski, Leszno Wlkp., ul. Średnia 17. 28625p

Sprzedam wzgl. zamienię na działkę — hodowlę nutrii lub pieszków — bagażówkę 500 kg po kapitalnym remoncie. Informacje telefoniczne Deszczno 4. 28631p

Niedźwiedź w kapeluszu Merkurego

Podobno sztukmistrze i wszelkiej maści pokatni cyrkowcy uczą tańczyć niedźwiedzie w dość prosty choć okrutny sposób. Uderzając w bębenek, czy inne cymbały, podgrzewają coraz mocniej blachę, na której stoi biedny zwierzak. Gdy gorąco przypieka stopy, miś unosi je, przystając na jednej nodze po chwili zmienia pozycję i tak coraz szybciej podskakując — łagodzi parzenie. Po dłuższych takich ćwiczeniach wystarczy już tylko uruchomić wspomniany instrument, aby wywołać u misia reakcję, a więc zachowanie podobne do tego na gorącej płytce. Dalej wszy

stko jasne — powstaje odruch warunkowy i miś... „tańczy”. Okazuje się, że nasz handel może mieć dużo wspólnego z tym, co tu opowiedziałem. Z jakiej okazji nawiązuję do „chluby” naszej gospodarki narodowej — zaraz się wyjaśni. Oto rozmawiając ostatnio dość często z niektórymi „handlowcami”, zauważyłem pewien charakterystyczny szczegół. Prawie każdy nagabnięty retorycznym: — Co słychać? — odpowiadał mi z rozpaczliwą miną złołato historyka: — Złe się dzieje proszę pana bardzo źle. Ludzie nie nie kupują, towar leży na półkach. Zastój, kryzys.

Cóż można na to odpowiedzieć? Nic, tylko zaproponować elementarną szkołę handlową i porównać ich do wspomnianego wyżej niedźwiedzia. ??? To dosyć proste. Jeszcze rok temu, gdy np. do sklepu z radiodiodami przywieziono towar, kierownik spuszczał żaluzje, wzywał MO do pomocy, a następnie uchylał nie co kraty i rozpoczynał sprzedaż. Pod sklepem tłum łamał

sobie żebra, darł ubrania i szargał przywoite skądinąd imiona. Po godzinie towaru nie było. Takie hece, o zgrozo, obdarzano mianem handlu.

Dziś tymczasem, gdy tej prostej czynności kupna radia, garnka, czy masła, nie towarzyszy mordobicie, „handlowcy” odczuwają lęk w sercu. Kubek w kubek jak z tym niedźwiedziem: jak dudni, bębnek, to powinno parzyć w stopy, jak jest sprzedaż, to powinny dzwonić bite szyby i trzaskać łamane drzwi, a towar winien być „w try miga” upłynięty.

Niedźwiedziowi nie należy się dziwić, ale do fachowców od handlu można by mieć trochę pretensji. Przecież ta mroźna i innym panikarom krew w żyłach sytuacja, to nie początek jakiegoś kryzysu, tylko wreszcie do wody poprawy. Handel, czy nawet przyzwolita dystrybucja, nie może działać nieczym straż pożarna, która wyjąc syreną ściga za sobą morze ciekawskich. Towar musi leżeć na półkach, oczekując wybrednego klienta. Ten bowiem ma prawo (albo je mieć musi) przebieierać, wybierać, grymasić, żądać tego, co odpowiada jego gustom. Trzeba więc pozbyć się dawnych przyzwyczajeń i odruchów warunkowych. Nic po niedźwiedziu za ladą sklepową.

Podobne troski trapią wielu „możnych” naszego przemysłu. Za stabilizacją bowiem rynku detalicznego podążają ostrożność handlu, a tym samym jego wybredne zainteresowanie zakupami u producentów. Dyrektorzy, prezesi, referenci żalą się więc: — Nie ma zbytu, nasze magazyny zasycają, rynek nasycen... — I tu znowu aż ciśnie się pod pióro przykład z niedź-

wiedziem. Widziałem kiedyś koszulę męską czarnego koloru w białe niezapominajki. Wyprodukowano — hurtownia kupiła, bo... musiała. Buble rosły stertami w miliardy, ale zbyt był (w pojęciu wytwórców). Nie nazwałbym tego co prawda zbywaniem, tylko spychaniem, ale nikt nie narzekał na remanenty w fabrycznym magazynie. Dziś głowa puchnie temu i owemu referentowi sprzedaży, bo trzeba szukać nabywców. Stare nawyki kałać łyzy krokodyla. Tymczasem...

A to tymczasem tak być powinno. Ostatecznie bowiem trzeba skończyć ze sztuką dla sztuki; z produkcją dla produkcji. Na nic się zdadzą niedźwiedzie talenty. W gruncie rzeczy bowiem nie brak zbytu winien budzić lęk w sercach „zbytówców”, ale brak towaru jakiegoś klienta potrzebuje, gdyż właśnie ta przyczyna zniechęca do kupna. Nie trzeba więc ufać podstępom dyktantyzmu i głosić teorii „o nasyceniu rynku i braku pieniędzy”. Stąd wyście chybą w doskonaleniu produkcji.

Oczywiście, że w takim wypadku nie pomoże ubranie niedźwiedzia w kapelusz Merkurego. Potrzeba dokładnego rozeznania zainteresowań ludności, wnikliwej analizy rynku, giętkiej inicjatywy i „pomysłunku”. Może nawet nie wiedzą „handlowcy”, że np. zmieniła się poważnie struktura wydatków ludności, kierunek lokowania pieniędzy. Mniej, niżby się spodziewali, czerwonych i brunatnych bileto Narodowego Banku Polskiego, wrzucają sklepowi do nocnych tresorów bankowych. Więcej ich za to notują konta na budowę mieszkań, kupno pralek, motocykli, dobrze spędzony urlop itp.

No cóż, wydaje mi się, że trzeba by zabrać niedźwiedzia w kapelusz Merkurego i oddać go w ręce handlowców z prawdziwego zdarzenia, którym pełne półki i klienci nie będą obrzydzały życia.

(zm)

P. S. Poza tym trzeba tu dodać, iż jest rzeczą oczywistą, że zapas towarów (szczególnie niektórych) bardzo znacznie ostatnio, wskutek wzmoczonej produkcji, wzrósł. Należy uważać tę okoliczność za absolutnie pomyślną.

Gdy w Poznaniu dyspozytor nacisnie guzik

W Dychowie zainstalowano już pierwsze próbné urządzenia, które bez przerwy przekazują do Poznania dane o ilości produkowanej przez generatory dychowskie mocy. Jeżeli wszelkie próby wypadną pomyślnie, prawdopodobnie już od nast. roku elektrownia dychowska byłaby sterowana z Poznania za pomocą łącz wysokiej częstotliwości po liniach wysokiego napięcia 110 tys. Volt. Sterowanie urządzeniami elektrowni dychowskiej z pulpitu dyspozytora w Poznaniu pozwoli na zlikwidowanie do minimum przerw w dopływie prądu, w wypadku awarii w jakimkolwiek punkcie sieci Zachodniego Okręgu Energetycznego.

(ZAP)

W Polsce zostawia swe gorące serca

Przed kilku dniami Poznań przyjmował z prawdziwie polską gościnnością naszych rodaków z Westfalii i Nadrenii. Przyjechało ich 860 z wycieczką Związku Polaków w Niemczech „Zgoda” i Związku Polaków w Bochum, by po latach rozłąki zobaczyć znów swój rodzinny kraj. Wielu naszych miłych gości, tych młodszych urodzonych na obczyźnie, nigdy nie widziało kraju swych ojców. Pierwsze zetknięcie z ojczyzną nastąpiło na granicznej stacji w Kunowicach. Witali ich tam przedstawiciele Towarzystwa Łączności z Wychodźstwem „Polonia”.

Ala chyba najgoręcej witała Westfalek w Poznaniu. Na Dworcu Letnim orkiestra kolejarzy, przedstawiciele władz miejskich i Towarzystwa „Polonia”. Mnóstwo kwiatów. W oczach wielu naszych rodaków z Niemiec — ły. Jakże się nie wzruszać, kiedy wśród tłumy zapelniającego peronu ujrzy się nie widzianych dawno najbliższych. Pan Walenty Bregiel, który już 40 lat przebywa w Westfalii — członek zarządu Zw. Polaków w Niemczech „Zgoda” odwzajemnia się poznańskiemu sercem za serce. Przekazuje nam gorące pozdrowienia i życzenia pomyślności od całej Polonii westfalsko-nadrenskiej, która mimo wielu przesładowań w niedalekiej przeszłości, zachowuje polskie go ducha, polską mowę i tradycję.

Po krótkich przemówieniach z obu stron i po odpoczynku, nasi goście zwiedzili Poznań, a potem każdy pojechał do swych krewnych i znajomych.

Nasza redakcja odwiedził w ubiegły poniedziałek pan Walenty Bregiel, by podziękować za dowody troski o nasze wychodźstwo w Westfalii — Nadrenii, przejawiające się m. in. w wysyłce książek za pośrednictwem „Głosu”. P. Bregiel w 1918 r. wyjechał do Dortmundu, gdzie pracuje bez przerwy jako górnik w największej tamtejszej kopalni „Minister Stein”. Ma za sobą dziesięciolecie pracy społecznej dla Polski: w „Sokołach”, Zw. Polaków „Zgoda”, towarzystwach śpiewaczych i innych organizacjach. Aresztowany podczas minionej wojny za swą działalność, spędził kilka miesięcy w obozie koncentracyjnym w Sachsenhausen. Po wojnie znów stanął na posterunku walki o utrzymanie polskości wśród wychodźców westfalsko-nadrenskich. Pan Bregiel często przyjeżdża do kraju. Obecny przyjazd jest już siódmym po wojnie.

— Za każdym razem coś się w naszej kochanej Ojczyźnie zmienia na lepsze. Zmienia się miast zrujnowanych wojną miast i wsi, dużo się buduje, lu dzie dostają odzian, ruch na ulicach większy. To nas bardzo raduje i umacnia jeszcze nasze poczucie dumy z przynależności do polskiego narodu.

28 sierpnia będziemy żegnać drogiego gościa. Powrócą znów do Niemiec, ale jesteśmy pewni, że swe gorące serca zostawią tu, w Ojczyźnie. (M)

Motocykl Victoria 350 cm z przyczepką tania sprzedam. Poznań, Pl. Młodej Gwardii 9 m. 9. 22983g

Okazyjnie sprzedam motocykl „Victoria” 250 cm — stan dobry. Poznań, Pl. Bernardyński 1 m. 9, od godz. 15—17. 23184g

Smochoł osobowy Fiat 1100 po remoncie na nowym ogumieniu sprzedam. Cena 25.000 zł. Gródzisk Wlkp., ul. Bukowska 31, tel. 120. 23081g

Lokale

Zamienię mieszkanie 2 pokoje z kuchnią, wygodną, ogrodem w Zielonej Górze na pokój z kuchnią lub pokój duży w Poznaniu albo przy Poznaniu. Adres: Zielona Góra, Akacjowa 9 m. 4. 28625p

Zamienię pokój z kuchnią i ogródkiem działkowym, stróżownię niewykończoną (2-gi przystanek autobusowy Swierczewo). Adres wskazuje Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 23037g.

Nieruchomości

Kupię dom nowoczesny lub wille z mieszkaniem wzgl. posiadam mieszkanie do zamiany blisko tramwaju. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 22928g.

Dwie małe parcele budowlane w Antoninku sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 23008g.

Różne

Hurtownia prywatna w Krakowie nawiąże „kontakt z przedsiębiorstwami spółdzielczymi i prywatnymi, produkującymi w ilościach masowych okucia budowlane i meblowe oraz artykuły gospodarstwa domowego. Inż. Henryk Dawid — Kraków 29, ul. Majakowskiego 6 m. 41. K4700

Suknie ślubne, balowe, nylonowe, welony, nakrycia do chrztu, poleca: Wypożyczalnia, Poznań, Dzierżynskiego 61. 19609g

Przyjmę norki kolorowe na wychowanie. Obsługa fachowa — wyżywienie gwarantowane. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 23382g.

Strojenia — naprawy fortepianów. Drygas, Poznań, Chudoby 15, tel. 99-73. 23650g

Dnia 11 bm. zmarł opatrzony Sakramentami św., śp.

Zygmunt Sibilski
ojciec śp. Ksiedza Czesława, który zginął w Dachau.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 14 bm. o godz. 10.30 z kaplicy cmentarnej na Górczynie.

O tym zawiadamia stróżownia i rodzina oraz szczerze oddana gosposia

Dnia 12 sierpnia 1958 r. zmarł po ciężkiej chorobie, opatrzony Sakramentami św., mój najukochańszy syn, nasz najdroższy brat i szwagier, przeżywszy lat 25, śp.

Jacek Chełkowski

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 14 bm., o godzinie 15.30 z kaplicy cmentarza na Junikowie. Msza św. odprawiona zostanie tego samego dnia o godzinie 8 w kościele parafialnym na Solaczu.

W głębokim smutku pograżone
MATKA I RODZINA

Dnia 11 sierpnia 1958 r. zginął śmiercią tragiczną, nasz współpracownik i kolega, przeżywszy lat 33, śp.

Alfons Niklas

Pogrzeb odbędzie się 14 bm., w Przysiecc k. Kościana o godz. 9.

W Zmarłym straciłmy dobrego pracownika.
DYREKCJA ZAKŁADU SZTUCZNEGO UNASIENIENIA ZWIERZĄT W POZNANIU
KOLEŻY INSEMINATORZY OKRĘGU POZNAŃSKIEGO K4823

W dniu 11 sierpnia 1958 r. zginął śmiercią tragiczną, przeżywszy lat 33

Alfons Niklas

współpracownik tut. Stacji Hodowlano-Badawczej IHAR Borowo.
W Zmarłym tracimy wartościowego fachowca — współpracownika i zanego kolegę.

DYREKCJA I ROLNA RADA ZAKŁADOWA K4820

W dniu 11 sierpnia 1958 r. zmarł

Kasper Radała

przeżywszy lat 58, pracownik naszego Zakładu. W Zmarłym tracimy uczciwego i sumiennego pracownika.

Pogrzeb w czwartek, dnia 14 bm., o godz. 10.30 z kaplicy cmentarza na Junikowie.

Kierownictwo Rada Robotnicza Pracownicy Rada Zakładowa
ZAKŁADÓW NAPRAWY SPRZĘTU DROGOWEGO W POZNANIU K4822

Druk: Zakłady Graficzne im. M. Kasprzaka w Poznaniu. R-2



Francuz Marcel Bardaux wypłynął samotnie w 1950 r. z Arcachon na pokładzie małego kutra „Cztery Wiatry”. Przepląwszy 126 000 km po wszystkich oceanach świata, żeglarz powrócił niedawno do Francji.

Kwiaty, kwiaty...

Pełnia lata objawia się w obfitości wspaniałych rozkwitłych kwiatów. Wystarczy pójść na najbliższy rynek. Wreszcie nie ma kłopotów na dzień solenizanta. Jeśli kwiaty nie dysponują wybornym gustownym wiązanką, co w szczególności można powiedzieć o punktach łazarskich — zawsze z kłopotu wybawi nas stoisko uliczne lub stragan na rynku. Co prawda nie wszędzie. Na przykład na Rynku Łazarskim mimo starej tradycji widzi się obecnie mało pięknych kwiatów. I to w mikroskopijnych ilościach. Niekiedy oferująca ma tylko jeden mizerny bukietek, któ-

ry nasuwa niezbyt pochlebne uwagi o stanie jej ogródka. Straganów z kwiatami trzeba tam szukać nader uważnie wśród gór cebuli i kapusty. Za to prawdziwym królestwem kwiatów stał się ostatnio Rynek Jeżycki. Estetyczne stoiska, bogaty wybór wszelkiego rodzaju kwiatów: różnokolorowe gladiole, świeżo rozkwitłe róże, goździki, astry, geranie. Ceny bardzo przystępne — od 2 do 3 zł za sztukę. Goździki można kupić po 2 zł. Astry po 3 zł wią-

Zatrzymuję się przed straganami. Kwiatyarki na wysiłek zachwalają swój towar. Wybór istotnie trudny. Taka powódź najróżnorodniejszych barw. Chciałoby się kupić od razu i gladiole i wiązankę herbacianych róż (3 zł za sztukę). W porę przypominam sobie, że dopiero wieczorem będę w domu. Kupuję więc tylko bukietek pachnącego groszku „za jedno” 2 złote. Po drodze mijam kwiatciar nie przy ul. Kraszewskiego. Wybór nienadzwyczajny, ceny wyższe niż na rynku. Wcale się nie dziwię, że kobiety wolą kupować kwiaty ze straganów, gdzie mogą nabyć sobie do woli i według gustu. Zawinięte w papier ga- zetowy wiązanki niosą ostrożnie do domu, aby przyzodobić mieszkanie, do którego np. po południu wraca... Pan Mał.

Z listów do redakcji

Muzeum na urlopie

Proszę Szan. Redakcję o interwencję w Dyrekcji Muzeum, aby Muzeum Historyczne w Starym Ratuszu otwierane było, jak zwykle, codziennie. W tej chwili panuje okres niezmiernego ożywienia turystycznego. Z zagranicy przyjeżdża co dzień do Poznania kilka wycieczek. Pro wadzimy je do Ratusza i z nosem na kwiłotę wracamy — bo drzwi zamknięte! Dyrekcja uważa, że nie ma ruchu turystycznego krajowego, jeśli nie wypycha się do Muzeum setki uczniów ze szkół. A przecież instytucja ta ma za zadanie także oświecać zagranicznych gości i mówić im o Polsce i jej zabytkach. Tak parafian- skie traktowanie sprawy, jak zamykanie dla własnej wygo- dy Muzeum jest wcale niezgodne ani z postępem, ani z założeniami kulturalnymi, ani z dzisiejszą koniecznością po- wiązań turystycznych z Za- chodem i Wschodem.

A. Łączynska

OD REDAKCJI. Dowiedzieliśmy się, że „Muzeum jest zamknięte od 1-16 bm.”, ponieważ personel ma wakacje.

Szkoda, że i pozostałe muzea nie wpadły na tak „prosty” pomys- ł, jak Muzeum m. Poznania i nie urlopowaty w tym samym cza- sie swoich pracowników. Turyści nie mieliby wtedy kłopotu z oglądaniem ciekawych eksponatów mu- zealnych, no i poza tym — byłoby wtedy w Poznaniu przynajmniej sezon „ogórkowy” w 100 proc., a turyści nie traciliby czasu na zwiedzanie miasta, za to mogliby zorganizować rajd, na przykład po lokalach gastronomicznych.

Czarną Wodą z Lipusza do Świecia

Komisja Turystyki Kajakowej PTTK organizuje od 14-21 bm. dziesięciodniowy spływ kajakowy rzeką Wdą (Czarna Woda) z Lipu- sza do Świecia. Każdy uczestnik zapewnia sobie sprzęt biwakowy, wyżywienie itp. we własnym zakre- sie, organizatorzy natomiast — ka- jaki i transport sprzętu w obydwie strony.

Sierpień	Imieniny
13	
środa	
	Heleny, Hipolita

Teatry

OPERETKA — godz. 19 „Kraina Uśmiechu”; NOWY — godz. 19.30 „Wesele Figara”;

Kina

APOLLO — g. 10, 12, 14, 16, 18 i 20.15 „Klub kobiet” (franc.); 16.15; RIALTO — g. 10.30, 15.30, 18 i 20.30 „Kapitan z Kolonii” (NRD); 14.15; MUZA — g. 10, 12.30, 15, 17.30 i 20 „Ślad wiedeń w noc” (NRD, 16.15); WARTA — g. 13 i 15 „Czarny Złot” (polski, 7.15); g. 17 i 19.30 „Pieciorastki” (franc., 18.15); CZTERNASTKA — g. 15.45, 18 i 20.30 „Przygoda na Mariensztacie” (polski, 7.15); MINIATURKA — g. 15.45, 18 i 20.15 „Urlop w Wenecji” (ameryk., 14.15); WOJSKOWE — g. 20 „Wiosna na ul. Zarzecznej” (radz., 14.15); PANCERNIAK — godz. 17.30 i 20 „Śmiech w raju” (ang., 12.15); GWIAZDA — g. 10 i 12.30 „Na tropie U-202” (radz., 12.15); g. 15, 17.30 i 20 „O’Cangaceiro” (brazyl., 18.15); DOM KULTURY MO — g. 15, 17 i 19.30 „Agnieszka wśród gangsterów” (franc., 18.15); MAJ- TA — g. 16, 18 i 20 „Przygoda na Mariensztacie” (polski, 7.15); OSIEDLE — g. 18 i 20 „Proszę o ostrzeżenie” (czeski, 7.15); HUTNIK — g. 17 i 19.30 „Strach” (NRF, 16.15); PIAST — g. 16.45 i 19 „Noc w Wenecji” (włoski, 16.15); ZNIZCZ (Lasek) — „Neapol, miasto milio- nerów” (włoski, 16.15); WZASO- WICZ (Puszczykowo) — „Anacon- da” (szwedzki, 7.15); FOTOPLA- STIKON — od godz. 9-21 „Bom- baj — Karacz 1957 r.”;

Kłopoty remontowe Grunwaldu

Nie najlepiej przedstawia się sprawa remontów zabezpieczających w dzielni- cy Grunwald. Złożyło się na to kilka przyczyn.

Na remonty otrzymano w tym roku 2.400 tys. zł. Z sumy tej na pokrycie niedokończo- nych robót z ubiegłego roku przeznaczono 561 tys. zł., na podłączenia wodociągowe i kanalizacyjne 180 tys. zł. oraz na opracowanie dokumentacji na rok przyszły i nadzór tech- niczny 84 tys. zł. Na same

Ale w piątek...

Jeśli pogoda w niedzielę dopi- sze, to wraz z rodziną wyjedzie- my do Puszczykowa czy nad Ru- salkę, ale w piątek, 15 bm. (w święto) o godz. 16 wszyscy idziemy na WIELKIE WIDOWISKO LU- DOWE, które organizuje „Lut- nia” na Stadionie im. 22 Lipca.

W programie: Wieniec Staro- polski — Dożynki” w wykonaniu Tow. Spiew. „Lutnia” oraz „We- sele Szamotulskie” w wykonaniu Zespołu Regionalnego Pieśni i Tań- ca przy LPZ w Szamotulach.

Imprezę dyrygują znani refe- renci od spraw kultury mas: Je- rzy Ofierski, Wiktor Smigielski i Stanisław Strugarek.

Bilety do nabycia w kasach „Or- bisu”. — Moc atrakcji.

Radio

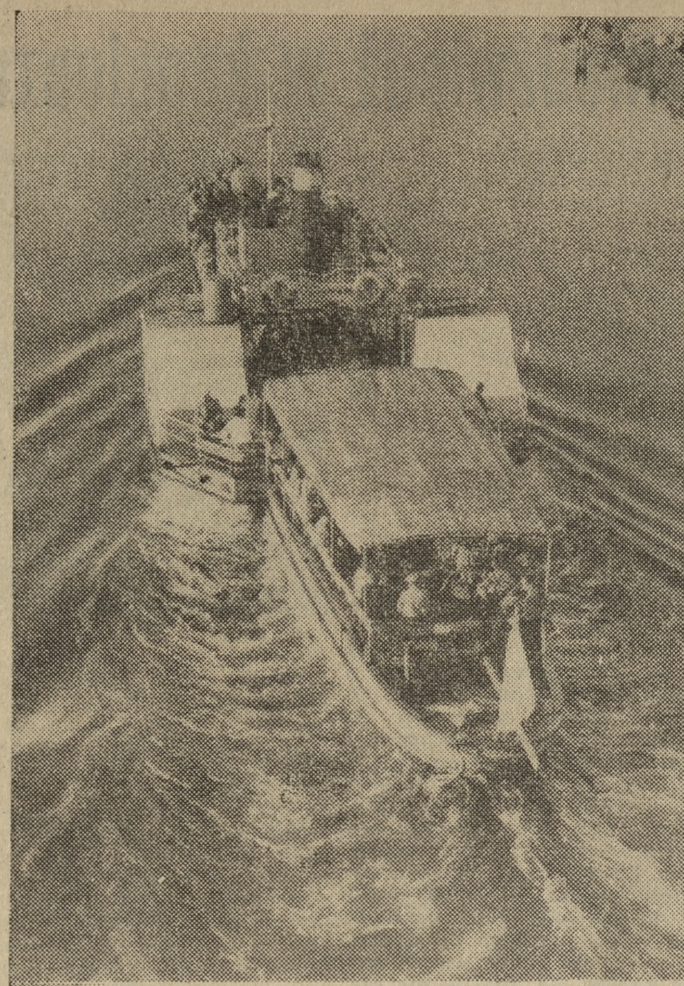
PROGRAM II
Fala Poznania 249 m
15.10 — pieśni Ziemi Nadodrzań- skiej; 15.30 — audycja dla dzieci starszych „Biekitna sztafeta”; 16.05 — Norton: wiązanka melodii; 16.15 — gra Zespół Mieczysława Ja- nicza; 16.45 — pog. Wł. Ogróznicki- skiego; 17 — popularne utwory skrzypcowe; 17.15 — słuchow. dla dzieci, plóra J. Kamyska; 17.45 — felieton aktualny J. Matuszyński- go; 17.55 — wiad. sportowe; 18 — w rytmie tanga; 18.35 — muzyka i aktualności; 19 — koncert chóru PR w Krakowie; 19.20 — „Maga- zyn Ziemi Zachodniej”; 19.40 — orkiestry taneczne; 20.23 — kroni- ka sportowa; 20.35 — polskie me- lodie ludowe z Łowickiego; 20.45 — kolumna poetycka — wiersze młodych poetów; 21 — koncert chopinowski; 21.30 — o sprawach młodzieży; 21.55 — gra Poznańska 15-tka Radiowa; 22.40 — „Opowieść o Moniuszce”; 23.25 — muz. tan.; Wiadomości: 5, 6, 7, 8, 8.30, 12.04, 16, 17.40, 18.30, 20 i 23.30;

Telewizja

19 — program dla młodzieży — „Podróż bez paszportu”; 19.30 — Polska Kronika Filmowa; 19.40 — program pop.-nauk. „Panta rei”; 20 — dziennik telewizyjny (retr. z Wyw.); 20.30 — prosimy na ochot- niki; 21 — film fab. prod. franc. „Ucieczka z Sajgonu” oraz „Pod- wodny reportaż”;

Dyżury pełnia:

SZPITAL KLIN. IM. ŚWIECIC- KIEGO — chirurgia i interna (Al. Przbyszewskiego 49, tel. 624-17); WOJ. SZPITAL DZIECIĘCY — chirurgia dziecięca do lat 14; — APTEKI: Dzierżyńskiego 349, Gło- gowska 47, Kraszewskiego 12, Ma- zowiecka 12, pl. Wiosny Ludów 3, Główna 53.



Mila jest przejażdżka „Krasickim” po Warcie.

Fot. K. Przychodzki

więc remonty pozostało około 1,5 miliona zł.

Oddział Gospodarki Komu- nalnej zaplanował, że w tym roku przeprowadzone zostaną remonty w 27 budynkach. Dotychczas Miejskie Przedsię- biorstwo Remontowo-Budo- wlane Nr 2 ukończyło roboty w 8 budynkach, a w 6 je pro- wadzi. Plan zaś przewidywał, że w pierwszym półroczu u- kończy się prace w 20 do- mach.

Oddział Gospodarki Komu- nalnej wykorzystuje przy re- montach dokumentację opra- cowaną jeszcze w poprzednich latach przez Prezydium RN m. Poznania. W tym czasie jed- nak podrażały materiały bu- dowlane i robocizna oraz zwięk- szył się procent zniszczenia budynków. Kosztorysy są więc nieaktualne. Na przekroczenie finansowe wpływają również tzw. roboty ukryte, nie ujęte w kosztorysach.

To stało się powodem, że te- goroczny plan remontów stał się nierealny. Oddział Gospo- darki Komunalnej zmuszony jest do przeprowadzenia ko- rekty i ograniczenia się prze- de wszystkim do remontów dachów i odgrzybiania budyn- ków.

Nie lepiej wygląda obecnie sprawa z podłączaniem wodo- ciągów i kanalizacji. Do roku ubiegłego plany tylko były wykonywane, ale i przekra- czane. Warto tu nadmienić, że mieszkańcy prowadzili prace ziemne w czynach społecz- nych. Dzięki temu można by- ło wykonać roboty w kilku niezaplanowanych budynkach. W tym roku Prez. DRN musi płaćć za całość, mimo że i tutaj zachodzą różnice w ce- nach.

W dzielnicy Grunwald pro- wadzone będą także w tym roku roboty awaryjne w 10 budynkach na sumę 107.092 zł z funduszy Prezydium RN m. Poznania. Oprócz tego zakoń- czone będą prace w 11 do- mach.

Wszystkie trudności, jakie wyłoniły się w ciągu tego ro- ku, nie usprawiedliwiają w

Bezkutecznie

łaty miesiąc trwają starania Prezydium DRN — Wilda o uru- chomienie nowego numeru telefonicz- nego w centrall. Bezkutecznie. Miejski Urząd Telekomunikacy- jny na wszelkiego rodzaju pisma i interwencje przysyła te samą od- mowną odpowiedź „na druczku”.

Prezydium posiada centralę o 3 numerach, z których 2 są czynne, a 1 wolny. Od tygodnia do siedziby Prezydium wprowadził się na par- ter Wydział Spraw Lokalowych (kwatrunek). Właśnie dla tego re- feratu konieczny jest telefon. Dziennie bowiem dzwoni około 100 osób i pracownicy zmuszeni są ko- rzystać z aparatu na piętrze. Nie pomaga to na pewno w pra- cy... (an)

Naprzeciw Wydziału Kwaterunkowego

Dom przy ul. 23 Lutego (między numerami 2 i 3) przeznaczono do rozbiórki. Gorąco się o mieszka- nia zastępcze dla kilkudziesięciu lokatorów, a w domu rozpoczęto prace rozbiórkowe. Wywieziono drzwi i okna, pozrywano podłogi, przerwano dopływ wody i światła. Na tym zakończono rozbiórkę w ub. roku. Opuśczały budynek niedługo pozostał nie zamieszka- ly.

Do ruin zaczęli się wprowadzać nowi lokatorzy. Bez przydziału. Na zewnątrz budynku pojawiły się ru- ry od pieców, a grzyby na podwórzu stały się... zlewem.

Obok tego domu mieszkają loka- torzy „z przydziału”. Od kilku już miesięcy nie zawsze mogą otwierać okna. Dym ulatniający się z pro- wizorycznych kominów i zapachy z podwórza — nie pozwalają na to.

Obecnie w domu-ruinie mieszka 6 rodzin. Nieczystości na podwó- rzu rosną...

A to wszystko dzieje się naprze- ciw Wydziału Kwaterunkowemu Prezydium RN m. Poznania. (an)

Rozprawa

przeciwko Szymańskiej

Konfrontacje...

Dość dramatycznym zdarzeniem piątego dnia procesu Bożeny Szy- mańskiej, oskarżonej m. in. o pod- palenie sklepu i spowodowanie mianka w wysokości ponad 200 tys. złotych, była konfrontacja między podadną a św. Sobalową. Ta ostatnia kategorię stwierdziła, że podczas przerwy w inwenturze — 3 dni przed pożarem wdziała Szymańska samotnie(!) wchodzącą i wychodzącą ze sklepu. Świadek była takim stanem rzeczy zdziwio- na.

Oskarżona niemięli kategorię zezna- nia, że tego dnia nie prze- kroczyła progu sklepu. A więc jak w porzekadło, gdy tymczasem prawda jest tylko jedna.

Obciążające Szymańską zezna- nia złożyli także przewodniczący i byli przewodniczący komitetu blokowego. Podobno klienci mieli się im żalić, że w sklepie przy ul. Warszawskiej ani się obejrzą z atrakcyjne towary już zostały wy- kupione. Czyżby z tym wiąza- fakt, że po godzinach pracy, przed sklepem zatrzymywali się samo- chody osobowe, do których lado- wano wcale pokaźne paczki? Do końca rozprawy jeszcze dość dale- ko. M. in. zeznawać będą świad- kowie, których ściągnąć trzeba z więzienia. W międzyczasie zdążyli bowiem zadrzeć z Temida. (l)

Sport

Mistrzostwa szermierzy LPZ

W ubiegłą sobotę i niedzielę od- były się w Poznaniu wojewódzkie mistrzostwa szermierze Ligi Przy- jaciół Zolnierza. W poszczególnych konkurencjach tytuły mistrzow- skie zdobyli: floret kobiet — An- na Garteł (Oborniki); floret męż- czyzn — Janusz Zygołowski (Po- znań); szpada — Wacław Kurna- towski (Poznań); szabla — Karol Underowicz (Poznań). (mi)

Cugowska faworytką mistrzostw łuczniczych

Odbywające się od dwóch dni na stadionie przy ul. Pułaskiego łucznicze mistrzostwa Polski wkra- czają w swą decydującą fazę. Wczoraj bowiem łuczniczki zako-ńczyły strzelanie na odległości krótkiej i znaleźli się na półmetku tur- niej, do zakończenia którego od- będą się jeszcze powtórne strze- lanie z odległości długich — na 60 i 70 m w konkurencji mężczyzn i 70 i 60 m w strzelaniu kobiecym (konkurencje te zostaną rozegra- ne w dniu dzisiejszym) oraz strze- lanie z odległości krótkich.

Po dwóch dniach wylaniają się pierwsi faworyci. Wydaje się, że już nic w tej chwili nie jest w stanie odebrać tytułu mistrzow- skiego Cugowskiej (Energetyk — Kraków). Po dwóch dniach osią- gnęła ona łączną sumę punktów — 999 i od następnej zawodniczki — b. mistrzyni świata, Wisłowskiej (Resovia) dzieli ją 166 punk- tów.

Odwrotna sytuacja jest wśród mężczyzn, gdzie jeszcze nie ma zdo- bywanego faworyta. Prowadzi po dwóch dniach Maczyński (Sy- rena), którego dzieli od jego ko- legi klubowego — Kamińskiego 21 punktów. Trzecią lokatę zaj- muje obrońca tytułu mistrza Pol- ski — poznaniak Nehring (Lech).

W klasyfikacji po dwóch dniach kobiety: 1. Cugowska — 999 pkt., 2. Wiśniewska — 833, 3. Kanicka — 824. Mężczyźni: 1. Maczyński — 925 pkt., 2. Kamiński — 815, 3. Nehring — 829. Wł. Of.

W Wielkopolsce

Kopice znikają z pól, coraz częściej plągi kraja ziemi pod nowym siewem, tu i ówdzie we wsi dudnią młocarnie, turko- czą wozy z ziarnem do punk- tów skupu. Coraz więcej rol- ników sprzedaje państwu peł- ną planowaną ilość zboża, bez upomnień, bez nakazów. Du- żą zachętę stanowią wyższe ceny.

Równocześnie w tak zwa- nym terenie pracowicie dni spędzają ekipy archeologów. Kopią, przesiewają, skorupy zbierają z niezwykłą troskli- wością, rysują, opisują i foto- grafują. Chodzi o nie byle ja- ką sprawę, o wydarcie ziemi dziejów, zamienionych w resz- ki naczyń i żelastwo, nadje- dzonych przez rdzę. Tylko co skończono prace w Starym Bojanowie i Kotowie, a już rozpoczęto je w Smuszewie (pow. Wągrowiec). Muzeum Archeologiczne kopie również w Międzyrzeczu i w Górze (pow. Turek). Roboty prowa- dzi także nasz Uniwersytet (Katedra Archeologii) w Boni- kowie (pow. Kościan) w Gó- rze, niedaleko ulubionego przez nas, poznaniaków, Pro- mna.

Polska Akademia Nauk zaś (Katedra Historii Kultury Ma- terialnej) wydiera tajemnice ziemi w okolicach Kalisza, w obrębie Katedry w Gnieźnie, w Kruszwicy, no i w samym Poznaniu (przy Katedrze). Trzeba przyznać, że prawie każdy powiat chce mieć u siebie ekipy tych naukow- ców, każdy chce znać jak naj- lepiej swoje zamierzone dzie- je. Władze powiatowe Nowego Tomisza i Wągrowca sypnę- ty nawet groszem. Bo chcą chociażby w ten sposób przy- czynić się do największego ju- bileuszu 1000-lecia.

Co więcej w naszym woje- wództwie słychać?

W Kaliszu oddano do użytku nowy blok mieszkalny. W Za- niemyśli nauczyciele korzy- stają ze słońca, wody i wy- kładów Studium Nauczyciel- skiego.

Jeśli chodzi o życzenia — wiesz spogląda na niebo z pro- śbą o deszcz, czemu są bardzo przeciwni wczasowicze, tury- ści, obozowicze i my — siedzą- cy w biurach i przedsiębior- stwach, niepoprawni mieszka- nia. J. P.

Rewanż za Sztokholm

Po mistrzostwach Europy w Sztokholmie, czeka naszych re- prezentantów seria zagranicznych startów. W dzień po za- kończeniu mistrzostw (25-26 bm.) odbędzie się w Oslo meeting pod hasłem: „Rewanż za Sztokholm”. Organizatorzy meetingu za- praszą wszystkich czołowych zawodników mistrzostw sztokhol- mskich, dając im szansę rewanżu za porażki lub wykazania jeszcze raz swej supremacji. Oczywiście, zaproszenie otrzymali także Polacy, którzy w wielu konkurencjach są przecież poważnymi preten- dentami do medali.

W dniach 28-29 bm. w Goete- borgu startować będzie 5 naszych lekkoatletów. Polscy zawodnicy wezmą także udział w meetingu, który zostanie rozegrany 31 bm. w Helsinkach. Składy naszych e- kip na te zawody będą defini- tywnie ustalone dopiero w Sztok- holmie.

Wytypowana została natomiast reprezentacyjna drużyna, która pod firmą Warszawy spotka się 3 września z reprezentacją Londy- nu na White City oraz 5 lub 6 września br. w Manchesterze z re- prezentacją Northern Counties.

Skład jest bardzo silny i znaleźli się w nim wszyscy nasi najlepsi lekkoatleci i lekkoatletki. Pro- gram jednodniowych zawodów w Londynie i Manchesterze obejmu- je następujące konkurencje: mę- czyźni — 100 y, 220 y, 440 y, 880 y, 1 mila, 2 mile, 2 mile z prze- szkodami, 12 y ppl., 440 y ppl., 4x110 y, rzut oszczepem, rzut młotem, kula, skok o tyczce, a w ko- biecy — 100 y, 220 y, 880 y, 4x110 y, 80 y ppl. i skok w dal. Poza konkursem zostanie rozegra- ny chód na 20 km.

Wielkopolski „Totek”

Na ostatnie zakłady „Toto-Lot- ka” wpłynęło z terenu Wielkopol- ski 446.800 rozwiązań. W tej licz- bie odnaleziono: 9 rozwiązań z pięcioma trafieniami, z czego 4 w Poznaniu, po dwa w Kaliszu i Wit- kowie i jedno w Ostrowie. Kupo- nów z czterema trafieniami od- szukano 438, a z trzema trafie- niami — 8.115.

W totku piłkarskim z nadesła- nych 40.400 rozwiązań odzyskano 10 z jednym błędem, 126 z dwoma i 3.811 z trzema błędami. „Szczęśliwa Siódemka”, w któ- rej uczestniczyło tylko 2.300 gra- jących, przyniosła jedno rozwią- zanie z 6 trafieniami, 12 kuponów z pięcioma i 107 z czterema trafie- niami. (o)

Polska ósemka i czwórka kobieca już w finale

Do Polskiego Związku Towa- rzystw Wioślarskich nadeszły w poniedziałek oficjalne zgłoszenia do wioślarskich mistrzostw Euro- py w konkurencjach kobiet, któ- re — jak wiadomo — rozegrane zo- staną w dniach 21-25 bm. na Je- ziorze Maltańskim w Poznaniu.

Zgodnie ze zgłoszeniami, najlicz- niej obsadzona będzie konkuren- cja czwórek ze sternikiem, w któ- rej startować będzie 9 osad: Cze- choślawia, Węgry, Jugosławia, Rumunia, Dania, Szwecja, Niem- cy, Związek Radziecki i Polska.

Natomiast dwie nasze osady: ó- semka AZS (kombinowana) i czwórka podwójna (kombinowa- na) pojedą od razu w finale. Prze- ciniwczkami naszej ósemki, któ- ra reprezentuje wysoki poziom i ma duże szanse zdobycia medalu, będą: CSR, Rumunia, Niemcy i ZSRR. Czwórka podwójna w fi- nale spotka się z Holandią, Wę- gram, Rumunią, Niemcami i Związkiem Radzieckim.